



W Polsce jest za mało odpowiednich instalacji do odzysku termicznego z odpadów kalorycznych. To jedna z głównych przyczyn polskiej szarej strefy w odpadach i licznych pożarów w miejscach ich magazynowania. ITPOK Poznań zrealizowany został w formule partnerstwa publiczno-prywatnego pomiędzy spółką SUEZ i miastem Poznań

skiej w Gliwicach zauważył, że nieuczciwym przedsiębiorcom zależy na uzyskaniu zmiany kodu odpadów, a pożar jest wykorzystywany do zawyżenia rzeczywistej masy odpadów, które się spaliły. Krótko mówiąc, pożar pozwala na „legalne” (bo w dokumentach wszystko się zgadza) pozbycie się znacznych ilości odpadów, których magazynowanie i oddanie do przetworzenia lub składowania kosztuje.

Wykorzystać w energetyce

Rozwojowi patologii związanych z pożarami sprzyja także ogólna sytuacja w gospodarce odpadami, m.in. brak zbytu na niektóre surowce wtórne (np. na folię – zwłaszcza ze zmieszanych odpadów komunalnych), problem ze znalezieniem odbiorców na paliwo alternatywne bądź pozostałości po mechanicznym przetworzeniu odpadów komunalnych czy brak odpowiedniej kontroli nad przywożonymi do Polski odpadami z zagranicy. – Elektrociepłownie zakupują drogi węgiel zamiast po zainwestowaniu w odpowiednią infrastrukturę spalać paliwa z odpadów, tak jak od lat robi się np. w krajach skandynawskich, tymczasem ilości magazynowanych w Polsce paliw z odpadów rosną i nie wiadomo, co z nimi zrobić – pisał na łamach „Plus Komunalny” dr Wojciech Hryb.

Z tą argumentacją zgadza się Stephane Heddeshheimer, który zaznacza, że nawet po osiągnięciu przez Polskę 65% recyklingu odpadów komunalnych z 12 mln ton odpadów produkowanych w Polsce (to dane oficjalne, a nieoficjalne, ostrożne szacunki mówią co najmniej o 3 mln ton odpadów znajdujących się poza systemem) pozostanie ponad 4 mln ton odpadów resztkowych do zagospodarowania. – Pamiętajmy, że obowiązuje zakaz składowania odpadów komunalnych o kaloryczności powyżej 6 MJ/kg. Jeśli nie godzimy się na składowanie, jedynym rozwiązaniem jest przekształcanie termiczne – uważa prezes Suez Polska.

Tymczasem wydajność polskich spalarni odpadów to obecnie 1 mln ton rocznie (w Niemczech to 26 mln, we Francji 14 mln, w Wielkiej Brytanii 10 mln). Sumując ją z możliwościami przyjęcia paliw z odpadów przez cementownie, roczna zdolność zagospodarowania frakcji resztkowej nie przekracza 2 mln ton. Oznacza to, że w kolejnych nawet 15 latach rocznie będzie przybywać 2 mln ton odpadów, dla których brakuje miejsca w systemie gospodarki odpadami. – Brak równowagi pomiędzy ilością odpadów kalorycznych a możliwością ich termicznego odzysku jest jedną z głównych przyczyn polskiej szarej

strefy w odpadach i ostatnich licznych pożarów w miejscach ich magazynowania – podsumowuje Heddeshheimer.

Konieczny popyt na recykling

Oprócz budowy instalacji termicznego przekształcania odpadów podłączonych do sieci ciepłowniczych, co pozwoli wykorzystywać odpady jako źródło energii odnawialnej, SUEZ dostrzega też drugi – równie istotny filar systemu walki z szarą strefą. To ciągły rozwój selektywnej zbiórki, która byłaby skuteczna, gdyby istniało zainteresowanie potencjalnych odbiorców otrzymanymi surowcami wtórnymi. Niezbędne są zatem inwestycje w recykling: w pojemniki, PSZOK-i i przekształcenie instalacji MBP w nowoczesne sortownie dla odpadów z selektywnej zbiórki oraz rozwinięcie metanizacji odpadów kuchennych. – Ale to może nie wystarczyć, ponieważ przede wszystkim recykling wymaga recyklerów, czyli przemysłu, który ma ekonomiczny interes w wykorzystaniu materiałów pochodzących z recyklingu, a nie z surowców naturalnych – ocenia Stephane Heddeshheimer. – Kluczowym wyzwaniem jest stworzenie popytu, w szczególności poprzez prawne zobowiązanie producentów do włączania tworzyw sztucznych pochodzących